



LAS W MIEŚCIE. ROLA LASÓW W GOSPODARCE MIEJSKIEJ I ŻYCIU SPOŁECZNYM MIESZCZAN W XIX WIEKU – PRÓBA REKONESANSU BADAWCZEGO

Krzysztof Ślusarek

Uniwersytet Jagielloński, Instytut Historii

Rzeczą naturalną jest, że las kojarzymy z wsią, gospodarką wiejską i rolnictwem. Tymczasem obszary leśne, i to wcale nie małe, występowały również w miastach¹. Nie było to zjawisko powszechne, ale jesteśmy w stanie wskazać wiele przykładów ośrodków miejskich, w których granicach administracyjnych znajdowały się lasy. W takich wypadkach – w odniesieniu do XIX stulecia – las traktowany był najczęściej jako część składowa majątku miejskiego i zarazem źródło dochodów. Niejednokrotnie stawał się on także przyczyną rozlicznych konfliktów, głównie sąsiedzkich, a czasami nawet politycznych.

Sprawa roli lasów w gospodarce miejskiej i życiu społecznym mieszczan w XIX wieku nie była dotąd przedmiotem systematycznych badań². Niniejszy

1 Artykuł powstał w ramach realizacji projektu badawczego pt. „Na styku kultur i narodów. Galicyjskie miasta i miasteczka w józefińskim katastrze gruntowym”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, zarejestrowanego pod numerem 2016/22/M/HS3/00163.

2 Problem lasów miejskich w literaturze poruszany był raczej marginalnie. Np. Antoni Żabko-Potopowicz uwzględnił lasy miejskie w strukturze własnościowej lasów Królestwa

szkic jest więc próbą rekonesansu badawczego, zdefiniowania problemu oraz określenia kierunków przyszłych studiów. Zagadnienia te zostaną przedstawione na przykładzie kilku miast, w których granicach administracyjnych znajdowały się dość rozległe kompleksy leśne. Chodzi tu o miasto Jędrzejów, leżące na obszarze Królestwa Polskiego, oraz miasta Kamionka Strumiłowa, Mikulińce, Strusów i Zbaraż w Galicji.

W granicach Jędrzejowa znajdowało się ponad 200 ha lasu³, określanego także jako Zarośla Miejskie. Las ten usytuowany był w północnej części miasta – jak przekazują źródła z końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku – ciągnął się „aż po las mnichowski i rakowski”⁴ (czyli rozległe kompleksy leśne wchodzące w skład większej własności ziemskiej). Miasto, a później osada Jędrzejów⁵, w posiadaniu Zarośli Miejskich pozostało do początków XX wieku. W 1911 roku zebranie gminne podjęło bowiem decyzję o ich sprzedaży z przeznaczeniem na wyrąb; z transakcji tej uzyskano 3000 rubli⁶.

W Kamionce Strumiłowej, która leżała w cyrkule złoczowskim, w dolinie górnego Bugu, obszary leśne były zdecydowanie większe niż w Jędrzejowie. Według metryki józefińskiej z 1787 roku w granicach tego miasta, wchodzącego wówczas w skład dóbr kameralnych⁷, znajdowało się 3670 mórg 1572 sążnie⁸ (2112 ha)

Polskiego w 1880 roku oraz Śląska w okresie od 1870 do 1880 roku, ale szerzej nie rozwinął tego wątku (zob.: *Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce*, 1965, Warszawa, s. 218, 220–221). Z kolei inny autor, Artur Rogalski, analizując księgi hipoteczne Trybunału Cywilnego w Siedlcach, dostrzegł jedynie problem praw serwitutowych miast w okolicznych lasach (zob.: A. ROGALSKI, 2007, *Obszary leśne w księgach hipotecznych Trybunału Cywilnego w Siedlcach (I połowa XIX wieku)*, [w:] *Lasy Królestwa Polskiego w XIX wieku. Struktura-administracja-gospodarka*, red. A.B. Duszyk, K. Latawiec, Radom, s. 100–101).

3 Według danych z 1869 roku lasy miejskie zajmowały powierzchnię 475 mórg nowopolskich i 47 prętów, zaś w 1890 roku – 182 dziesięciny (zob.: K. ŚLUSAREK, 2014, *Jędrzejów w latach 1795–1918. Portret miasta i jego mieszkańców*, Jędrzejów, s. 41–42). W przeliczeniu na współczesne jednostki miary powierzchnia lasów miejskich wynosiła w 1869 roku – 266,0402 ha, zaś w 1890 roku – blisko 199 ha.

4 Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej AP Kielce), Rząd Gubernialny Radomski (dalej: RGR), sygn. 2296, k. 358–360, sygn. 2303, k. 73–101.

5 W 1869 roku na mocy carskiego ukazu Jędrzejów został zdegradowany do rangi osady; prawa miejskie odzyskał w 1916 roku.

6 K. ŚLUSAREK, 2014, *Jędrzejów w latach 1795–1918*, s. 47.

7 Miasto Kamionka Strumiłowa było królewszczyzną (starostwo kamioneckie), która w chwili pierwszego rozbioru Polski pozostawała w dzierżawie Michała i Franciszki z Cetnerów Rzewuskich. Zaborczy rząd austriacki przejął jednak dobra królewskie na własność (majątki takie powszechnie nazywano kameralnymi), początkowo pozostawiając je w posesji dotychczasowych dzierżawców. Jak pisze Kornel Czemeryński, w 1787 roku Kamionkę Strumiłową miał otrzymać hr. Ignacy Cetner jako częściowy ekwiwalent za majątek Nadwórna w cyrkule stanisławowskim, który został przejęty na własność skarbu austriackiego ze względu na występujące na jego obszarze kopalnie i warzelnie soli

lasów, z których rocznie można było pozyskać 208 $\frac{3}{8}$ sążnia sześc.⁹ drewna twardego i 2 268 $\frac{7}{8}$ sążnia sześc. drewna miękkiego¹⁰. Zbliżone dane zawarte są w wykazie lasów klucza kamioneckiego z 1790 r. Wynika z niego, że w samej Kamionce znajdowało się sześć leśnych obszarów o następujących nazwach: Krzaki nad Bugiem – o powierzchni 68 mórg 920 sążni (39 ha), Borodziecka i Kamienna Góra – 202 morgi 1550 sążni (116 ha), Zapust Polowego – 8 mórg 560 sążni (5 ha), Martynowa Sośnina – 20 mórg 328 sążni (11 ha), Stebny – 1107 mórg 97 sążni (638 ha) oraz Werch Kotlinów – 2144 morgi (1234 ha); łącznie – 3551 mórg 255 sążni (2043 ha)¹¹. Z kolei według metryki franciszkańskiej z 1819 roku powierzchnia lasów dworskich skurczyła się do 1458 mórg 1001 sążni (839 ha); roczny przychód z lasu wynosił 462 złr 36 kr¹². W późniejszym czasie właściciele miasta, rodzina Mierów, najwyraźniej sprzedali las, gdyż już w latach 60. XIX wieku w granicach Kamionki nie było żadnych obszarów leśnych¹³.

Równie duże połacie lasu występowały w należącym do hr. Józefa Mniszka miasteczku Mikulińce w cyrkule tarnopolskim. Według metryki józefińskiej znajdował się tam las o powierzchni 3563 mórg 1162 sążni (2051 ha), z którego rocznie można było pozyskać 2842 $\frac{3}{8}$ sążnia sześc. drewna twardego i 439 sążni sześc. drewna miękkiego. Na tak rozległym obszarze wyróżniono kilka odrębnych kompleksów leśnych o charakterystycznych nazwach: Podczerwień – las dębowy wielki o powierzchni 678 morg 1405 sążni (391 ha); Podczerwień vel Krechtyna – las młody o powierzchni 1903 morgi 1170 sążni (1096 ha); Węglarski – las dębowy średni o powierzchni 100 mórg 1574 sążni (58 ha); Czarny

(K. CZEMERYŃSKI, 1870, *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej polskiej*, Lwów, s. 154–155). Wydaje się jednak, że informacja ta nie jest ścisła, gdyż w urzędowym wykazie dóbr kameralnych z 1792 roku miasto dalej figurowało jako własność państwowa, przy czym jego dzierżawcą był hr. Józef Mier (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, dalej: CPAHU Lwów, fond 187: C.K. Galicyjska Prowincjonalna Buchalteria Państwowa we Lwowie, dalej: Buchalteria, opis 1, sprawa 172, k. 5), właściciel sąsiadujących z Kamionką dóbr Busk. Niedługo potem, bo w 1798 roku, hr. Mier kupił od rządu austriackiego dawne starostwo kamioneckie (CPAHU Lwów, fond 453: Kolekcja dokumentów dotyczących sprzedaży majątków królewskich i kościelnych, dalej: Kolekcja dokumentów, opis 1, sprawa 1103, k. 3–7v).

8 Miara powierzchni stosowana w zaborze austriackim: 1 morga = 1600 sążni = 0,5755 ha.

9 Sążeń sześc. – stosowana w zaborze austriackim miara objętości drewna; 1 sążeń sześc. = 3,386 m³.

10 CPAHU Lwów, fond 19: Metryka józefińska, opis 18, sprawa 107, k. 57.

11 CPAHU Lwów, fond 453: Kolekcja dokumentów, opis 1, sprawa 1104, k. 2v–3, 5v–6.

12 CPAHU Lwów, fond 20: Metryka franciszkańska, opis 18, sprawa 130, k. 1–160. Tak radykalne zmniejszenie powierzchni lasów wynikało z faktu, że w metryce franciszkańskiej nie uwzględniono Werch Kotlinów.

13 *Skorowidz wszystkich miejscowości położonych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem*, 1868, Lwów, s. 82–83.

Las – dębowy, „gruby” o powierzchni 208 mórg 1556 sążni (120 ha) na niwie o tej samej nazwie oraz 10 mórg 1556 sążni (6 ha) na niwie Kiełbasowa Pasieka; Gniła – las dębowy, „średni”¹⁴ o powierzchni 189 mórg 1320 sążni (109 ha) oraz las dębowy młody o powierzchni 94 mórg 121 sążni (54 ha). Ponadto wymieniono kilka innych kompleksów bez nazwy, na niwach: Skrybczyszyn Garb – dębowy o powierzchni 294 mórg 60 sążni (170 ha), Mękalów Garb – dębowy o powierzchni 73 morg 625 sążni (42 ha), Sobestiańskiego Garb – dębowy o powierzchni 9 morg 606 sążni (5 ha)¹⁵.

Jak się wydaje, już w pierwszej połowie XIX wieku kolejni właściciele Mikuliniec, tj. rodzina Konopków, sprzedali większą część terenów zalesionych, gdyż w końcu lat 50. XIX stulecia na obszarze miasta było już tylko 588 mórg lasów (338 ha), które należały do bar. Henryka i Kazimierza Konopków, oraz 1 morga lasu zaliczonego do mniejszej własności ziemskiej¹⁶.

Zasobny w tereny leśne był również Strusów w cyrkule tarnopolskim. Według metryki józefińskiej w granicach należącego wówczas do hr. Ludwika Rzewuskiej miasteczka znajdowało się 2728 mórg 1177 sążni (1570 ha) lasów. Można było z nich rocznie pozyskać 2192 5/8 sążni sześc. drewna twardego i 138 1/2 sążnia sześc. drewna miękkiego. Lasy strusowskie były mocno zróżnicowane jeśli chodzi o rodzaj i wiek drzewostanu. Całą ich powierzchnię dzielono na trzy grupy: zapust, czarny las i brzezina. Zapust obejmował większą część ogólnej powierzchni, tj. 2152 mórg 667 sążni (1239 ha), przy czym aż 1215 mórg 1549 sążni (699 ha) zajmował młodnik, w którym wiek drzew określono na 5–10 lat. Na pozostałym obszarze rosły drzewa mające 16–36 lat. Czarny las zajmował powierzchnię 494 mórg 911 sążni (284 ha), dominowały w nim różne gatunki drzew w wieku od 40 do 60 lat. W brzezynie, o powierzchni 81 mórg 1199 sążni (47 ha), rosły głównie brzozy i dęby w wieku od 26 do 50 lat¹⁷. W przeciwieństwie do Mikuliniec, do połowy XIX wieku powierzchnia lasów strusowskich nie uległa uszczupleniu, a nawet się powiększyła. W latach 50. XIX wieku w granicach miasta, które wówczas było własnością hr. Włodzimierza Baworowskiego, znajdowało się 3395 mórg (1953 ha) lasów¹⁸.

O wiele mniejszą powierzchnię zajmowały lasy w Zbarażu w cyrkule tarnopolskim. W końcu lat 80. XVIII wieku w mieście tym, które było własnością hr. Wincentego Potockiego, znajdował się las „Dłużek” (nazywany też „Na Dłużku”) o powierzchni 145 mórg 374 sążni (83 ha). Był to las dębowy o drzewostanie w wieku 64–70 lat; rocznie można było z niego uzyskać 131 1/4 sążnia sześc.

14 Las dębowy „gruby” i „średni” – źródło nie precyzuje, o jaki las chodzi. Zapewne jest mowa o lesie starym i średniowiekowym.

15 CPAHU Lwów, fond 19: Metryka józefińska, opis 17, sprawa 195, k. 1–69.

16 *Skorowidz...*, 1868, s. 132–133.

17 CPAHU Lwów, fond 19: Metryka józefińska, opis 17, sprawa 180, k. 25v–26, 128–129.

18 *Skorowidz...*, 1868, s. 210–211.

drewna twardego¹⁹. Oprócz tego w mieście były też lasy należące do 65 mieszczan. Co ciekawe, nie nazywano ich jednak lasami, lecz laskami lub krzakami (ich łączna powierzchnia wynosiła 86 mórg 1167 sążni, tj. 50 ha²⁰). Mało tego, przychody, jakie z nich można było uzyskać, w metryce józefińskiej oszacowano nie na podstawie ilości pozyskanego drewna – jak w przypadku lasów hr. Potockiego – lecz biorąc pod uwagę ilość możliwego do zebrania siana. Oznacza to, że status prawny lasków mieszczzańskich był inny niż lasów pańskich.

Nieco światła na tę zagadkową sprawę rzucają informacje zawarte w pochodzącym z 1789 roku dokumencie, znanym jako opisanie miasta Zbaraża. Kwestii tej poświęcone były punkty 7–9, które brzmiały następująco:

§ 7. Niektórzy tu posiadacze oprócz gruntów pod powinność inwentarską podpadających, mają podpasieczka z dawna sobie oznaczone, w polach ornych między swymi gruntami niewielkie kawalki, i place zaraz za miastem, które laski, czyli sady zowią się, przed niedawnymi czasy na pasieczyska nadane z obowiązkiem, aby dziesięćcinę pszczelną (...) płacili (...).

§ 8. Powinnością jeszcze było tych posiadaczy, z tychże lasków, czyli sadów dopiero rzeczonych, [by] oprócz dziesięćciny pszczelnej płacili sadowe (...).

§ 9. W tychże laskach, czyli sadach, znajdują się drzewa leśne, które na różne potrzeby już zdatne są i należą do zwierzchności gruntowej. Takowe drzewa słusznie należałoby się na dwór porachować i od wypadającego przychodu na poddanych odtrącić. Że jednak deklaruje się dominium o też drzewa z posiadaczami jeszcze przed przyszlą wiosną ułożyć, przeto całkiem zostaną się takowe laski przy posiadaczach, na których są zapisane²¹.

Z powyższego fragmentu wynika więc, że w gruncie rzeczy chodziło o sady, które z biegiem czasu zaczęły się przekształcać w lasy. Należy jednak zauważyć, że prawa mieszczan do dysponowania owymi laskami vel sadami były ograniczone, gdyż „drzewa leśne, które na różne potrzeby już zdatne są” traktowano jako własność dziedzica. Bez dogłębnej kwerendy źródłowej trudno orzec, co później stało się z laskami mieszczzańskimi. Można jedynie przypuszczać, że przynajmniej w części przeszły one na własność mieszkańców Zbaraża. Tezę taką zdaje się potwierdzać fakt, że w połowie XIX wieku na obszarze miasta znajdowało się jedynie 67 mórg (38 ha) lasu, zaliczanego do mniejszej własności ziemskiej²².

Z powyższej, z natury bardzo ogólnej, charakterystyki lasów znajdujących się w granicach administracyjnych pięciu miast wyłania się ważny problem badawczy – struktura własnościowa kompleksów leśnych. W przypadku Jędrzejowa

19 CPAHU Lwów, fond 19: Metryka józefińska, opis 17, sprawa 1, k. 210–211.

20 CPAHU Lwów, fond 19: Metryka józefińska, opis 17, sprawa 1, k. 1–187.

21 CPAHU Lwów, fond 146: Namiestnictwo Galicyjskie (dalej: Namiestnictwo), opis 18, sprawa 4399, k. 1–9.

22 *Skorowidz...*, 1868, s. 262–263. Pojęciem mniejsza własność ziemska od połowy XIX wieku w Galicji określano grunty będące własnością chłopów lub mieszczan.

mamy do czynienia z lasami będącymi własnością samego miasta oraz zapewne mieszczan²³. Podobna sytuacja miała miejsce w Zbarażu, choć w tym wypadku zamiast własności miejskiej występowała wielka własność ziemska, zaś prawa mieszczan do lasów były ograniczone. W pozostałych trzech ośrodkach miejskich, tj. Kamionce Strumiłowej, Mikulincach i Strusowie, lasy należały do wielkiej własności ziemskiej.

W istocie mamy więc trzy rodzaje własności: prywatną mieszczańską, prywatną ziemiańską²⁴ oraz miejską. Dodatkowo w drugiej połowie XIX wieku zaczęto też wyróżniać własność instytucjonalną, np. zakładów dobroczynnych lub spółek prawa handlowego²⁵. Dowodzi to, że struktura własnościowa lasów występujących w granicach administracyjnych miast była dość skomplikowana. Zagadnienie to wymaga podjęcia szczegółowych, monograficznych badań, które zapewne w przyszłości pozwolą na dokonanie uogólnień.

Skoro jesteśmy przy kwestiach własnościowych, warto zwrócić uwagę na problem dość często występujący w rzeczywistości społecznej ziem polskich w XIX stuleciu. Chodzi o sąsiedzkie spory o prawo własności gruntów, w tym także lasów. Przykłady tego typu zatargów odnajdujemy w Jędrzejowie i Kamionce Strumiłowej.

Jak zaznaczono, lasy należące do miasta Jędrzejowa oraz do tamtejszych mieszczan sąsiadowały z dużym kompleksem określanym w źródłach jako las mnichowski, który wchodził w skład dóbr ziemskich Mnichów, w latach 20. XIX wieku będących własnością Józefa Dunin-Wąsowicza. Bezpośrednie sąsiedztwo oraz brak wyraźnie wytyczonych granic dóbr stał się przyczyną zatargu między J. Dunin-Wąsowiczem a miastem. Otóż w 1823 roku Cyprian Śliwiński, leśniczy w dobrach mnichowskich, oskarżył burmistrza Jędrzejowa Andrzeja Długosza oraz kilku mieszczan o to, że dopuścili się wyrządzenia szkody w lesie mnichowskim, polegającej na bezprawnym wycięciu drzew. Wszczęte w tej sprawie dochodzenie prowadzone było zarówno przez wydział policji poprawczej w Jędrzejowie, jak i komisję województwa krakowskiego. W jego trakcie przesłuchano świadków, m.in. leśniczego, mieszczan i inne osoby. Z ich zeznań wynikało, że mieszczenie wycinali drzewa w okolicach miejsca zwanego Kozie Drogi, leżącego na pograniczu miasta Jędrzejowa i lasu mnichowskiego²⁶. Według mieszczan, zarówno Kozie Drogi, jak i las zwany Zarośla Miejskie,

23 Dla Królestwa Polskiego nie dysponujemy źródłami katastralnymi, które – tak jak w przypadku miast galicyjskich – pozwoliłyby ustalić strukturę kultur rolnych ziemi należącej do jednostkowego mieszkańca miasta. Niemniej jednak wiadomo, że w Jędrzejowie były też lasy prywatne, choć ich powierzchnia nie jest znana (zob.: K. ŚLUSAREK, 2014, *Jędrzejów w latach 1775–1918*, s. 221).

24 W przypadku Kamionki Strumiłowej należałoby jeszcze mówić o własności państwowej, przynajmniej do momentu sprzedaży dóbr hr. Józefowi Mierowi.

25 A. Żabko-Potopowicz wyróżnił zakłady dobroczynne jako właścicieli lasów w Królestwie Polskim i na Śląsku (zob.: *Dzieje lasów...*, 1965, s. 218, 221).

26 AP Kielce, RGR, sygn. 2304, k. 24.

w którym dokonano wycinki, należały do miasta, zaś granicę między gruntami miejskimi a mnichowskimi stanowiły „kopce przy lesie mnichowskim”²⁷. Ostatecznie w kwietniu 1824 roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji Królestwa Polskiego uznała, że miasto udowodniło swoje prawa do lasów, w których prowadzono trzebież drzew, i oddaliła skargę dziedzica Mnichowa, wskazując równocześnie, że jeżeli podtrzyma on roszczenia do spornego lasu, może dochodzić swoich pretensji przed sądem²⁸.

W Jędrzejowie ujawnił się też konflikt innego rodzaju. Z pisma naczelnika powiatu kieleckiego do rządu gubernialnego radomskiego z kwietnia 1842 roku wynika bowiem, że prawo do miejskich lasów rościło sobie kilku mieszkańców miasta, którzy uważali, iż jest to ich prywatna własność. W tej sytuacji polecono przygotowanie dokładnego planu lasu²⁹. Efekt tych działań nie jest znany, ale dane na temat powierzchni gruntów miejskich z drugiej połowy XIX wieku pokazują, że stan posiadania miasta nie został naruszony.

Nieco inny charakter miał konflikt o prawa do lasów w Kamionce Strumiłowej. W sąsiedztwie tego miasta znajdowały się rozległe kompleksy leśne, które wchodziły zarówno w skład klucza kamioneckiego, jak i sąsiadujących z tym miastem dóbr Busk i Sielec. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wszystkie trzy kompleksy majątkowe przed rozbiorami były królewszczynami, zaś po 1772 roku weszły w skład austriackich dóbr państwowych, zwanych kameralnymi. Pierwsza wzmianka o sporze o las pochodzi z 1776 roku. W datowanym na ten rok opisie granic Kamionki Strumiłowej znalazł się taki oto fragment:

Z tego objazdu [granic] pokazało się, i ludzie zeznali, iż Busk z wsiami swymi Nieznanowem i Sokolą, przywłaszczając sobie różnymi czasy lasy i sianożęcia kamioneckie z jednej strony po niwę (... fragment nieczytelny), z drugiej pod samą wieś Jasienicę, zabrali lasu tutejszego kamioneckiego wszereż i wzdłuż na milę i w tym lesie od lat dwóch pobudowali chałupy (...); lasy częściowo na potaże, częściowo na węglarki i maziarnie po większej części wycięte zostały³⁰.

Z powyższego cytatu wynika, że konflikt między Kamionką Strumiłową a sąsiednim miastem Busk trwał już jakiś czas. Z sondażowej kwerendy archiwalnej można się dowiedzieć, że z całą pewnością spór nie zakończył się szybko, a nawet z czasem zaczął wchodzić w kolejne fazy. Wpływ na to miały m.in. zmiany własnościowe. Otóż w 1780 roku dawne starostwo buskie, w skład którego wchodziła także dzierżawa Sielec, od rządu austriackiego kupił hr. Józef Mier³¹. Jak się wydaje, nowy właściciel dość szybko zaczął prowadzić politykę wzmocnienia

27 AP Kielce, RGR, sygn. 2304, k. 25, 38.

28 AP Kielce, RGR, sygn. 2304, k. 8.

29 AP Kielce, RGR, sygn. 2299, k. 294–295.

30 CPAHU Lwów, fond 160: Galicyjska Krajowa Dyrekcja Skarbu we Lwowie (dalej: Dyrekcja Skarbu), opis 3, sprawa 71, k. 45v–76.

31 CPAHU Lwów, fond 160: Dyrekcja Skarbu, opis 3, sprawa 350, k. 38.

majątku, m.in. poprzez zagospodarowywanie terenów leśnych. Wobec nieuregulowania kwestii granic dóbr ziemskich konflikt z mieszczanami kamioneckimi zaostriął się. Bezpośrednią przyczyną było to, że mieszczanie uznali działanie hr. Miera, który nota bene od początku lat 90. XVIII wieku był też dzierżawcą dawnego starostwa kamioneckiego, za naruszenie ich własności³². Świadczy o tym m.in. deklaracja złożona pod wykazem lasów, które w okresie od 1788 do 1794 roku miały być przyłączone do klucza buskiego lub w których wykarczowano drzewa:

My niżej podpisani obywatele miasta Kamionki Strumiłowej dóbr kameralnych zaświadczamy niniejszym, iż lasy kontrowersjonalne [tu: o które toczy się spór] od granic państwa buskiego zdezelowane przez skarb J[asnie] W[ielmożnego] Grafa Miera jako są na własnych naszych zachodach i sprawiedliwie przez plenipotentów urbairalnych kopcami granicznymi [zostały] obsypane³³.

W 1794 roku, czyli w czasie, z którego pochodzi cytowany wyżej dokument, konflikt wszedł w fazę bardzo ostrą. Żadna ze stron nie chciała iść na ustępstwa i wręcz zaogniła sytuację, m.in. poprzez wzajemne niszczenie kopców granicznych. Świadczy o tym treść noty skierowanej w listopadzie 1794 roku do dyrekcji dóbr kameralnych przez jednego z urzędników:

Na fundamencie dyspozycji prześwietnej dyrekcji [dóbr kameralnych we Lwowie – przyp. KS] (...), niżej podpisany wraz z J[asnie] W[ielmożnym] Panem Terlikowskim, leśniczym lasów kameralnych, tudzież mieszczanami dla poprawienia kopców, ścian miasta Kamionki od ściany sokolskiej oddzielających udaliśmy się (...), które to dzieło i poprawianie kopców dwie doby całkiem w nienaruszeniu zostało, gdyż państwo buskie dnia wczorajszego rozsypać i gruntu zrujnować kopce kazało³⁴.

Przy próbie rozstrzygnięcia sporu doszło nawet do otwartego konfliktu między hr. Józefem Mierem a władzami państwowymi. Powodem było to, że dyrekcja dóbr kameralnych zleciła dokonanie pomiarów w terenie w celu ustalenia rzeczywistego przebiegu granicy dóbr. Hr. Mier uznał te działania za naruszenie jego prawa własności. W aktach lwowskiej Dyrekcji Skarbu zachowała się kopia jego listu z 10 listopada 1796 roku prawdopodobnie do kameralnego leśniczego, w którym czytamy:

32 Ze znajdującego się w aktach sprzedaży Kamionki Strumiłowej dokumentu wystawionego w 1785 roku dla hr. Józefa Miera wynika, że mieszczanie mieli prawo dość swobodnego korzystania z lasów należących do starostwa kamioneckiego. Mogli m.in. ustawiać barcie, wypasać bydło czy nawet wytwarzać potaż (zob.: CPAHU Lwów, fond 160: Dyrekcja Skarbu, opis 3, sprawa 62, k. 43–45).

33 CPAHU Lwów, fond 160: Dyrekcja Skarbu, opis 3, sprawa 356, k. 58.

34 CPAHU Lwów, fond 160: Dyrekcja Skarbu, opis 3, sprawa 355, k. 22.

Przekonać się łatwo sam W[ielmożny] Pan możesz, jak czule przyjąłem uczynione mi doniesienie, że W[ielmożny] Pan nie wiem na jakim fundamencie, bo ode mnie nie obligowany, samowładnie chodzisz po lesie moim i mojemu dziedzictwa prawu podległym, ten mierzysz, rąbiesz, dukty przecinasz i odznaczasz. Jeżeli bowiem w tej mierze być może miejsce jakowej kwestii [tu: sporu], tedy do tej rozstrzygnięcia szczególnie tylko sąd posiada prawo, prywatne zaś cudzej posesji najście samowładnością i gwałtem jest. Ja, który od stu trzydziestu lat przeszło tej co jest rozległości prawnie dobra posiadane trzymam³⁵ i je in statu in quo od monarchy w dziedzictwo nabyłem; ja, który tego dóbr stanu mam od poprzedzającego mi skarbu monarchicznego zapisaną ewikcję, czyż dziś mogę słyszeć o jakowej granic kwestii, gdy po nastąpionym kupnie nic nowego sobie nie przywłaszczyłem.

Spodziewam się, że rzeczywistość tych moich przełożeń pociągnie W[ielmożnego] Pana do odstąpienia od prywatnie przedsięwziętego dzieła, które zawsze za jedyny tylko prawa mego gwałt poczytać muszę³⁶.

Mimo obiekcji hr. Miera spór graniczny rozstrzygnięto dość szybko. W tym celu przeprowadzono rozgraniczenie gruntów, w tym także lasów, np. między Kamionką Strumiłową a sąsiadującymi wsiami³⁷. Nie bez znaczenia był tu również fakt, że w 1798 roku hr. Mier kupił starostwo kamioneckie³⁸.

Z kwestią lasów miejskich wiąże się też problem serwitutów. Dotyczy on przeważnie praw różnych grup ludności lub instytucji do korzystania z lasów, w tym np. prawa wypasania bydła czy wyrębu drzew na opał lub cele budowlane. Prawa służebności ciążyły najczęściej na lasach dworskich. Skala przysługujących mieszczanom uprawnień była bardzo różna i uzależniona od warunków lokalnych. Dla przykładu mieszczanie z Kamionki Strumiłowej mogli pobierać drewno na opał, ale w następstwie reformy podatkowej cesarza Józefa II, zrealizowanej w latach 80. XVIII wieku, wprowadzono zasadę odpłatności:

Miasto jako też przedmieścia do tej pory miało wolny wrąb na opał do lasów dominikalnych, a że dominium z przychodu lasów podatkować musi, rzeczą jest słuszną, aby gromada do rzeczonoego podatku przykładała się, chcąc mieć wolny wrąb do lasów dominikalnych na opał³⁹.

35 Chodzi o dzierżawę starostwa buskiego.

36 CPAHU Lwów, fond 160: Dyrekcja Skarbu, opis 3, sprawa 350, k. 32–32v.

37 CPAHU Lwów, fond 160: Dyrekcja Skarbu, opis 3, sprawa 73, k. 66–70; opis 3, sprawa 74, k. 1.

38 Kopia kontraktu znajduje się w dokumentacji sprzedaży (zob. CPAHU Lwów, fond 453: Kolekcja dokumentów, opis 1, sprawa 1103, k. 3–7v).

39 CPAHU Lwów, fond 146: Namiestnictwo, opis 18, sprawa 1528, k. 3v.

Dokładnie taką samą zasadę zastosowano w Strusowie⁴⁰. W Mikulińcach zaś w ogóle zabroniono mieszczanom wyrębu drzew, oferując w zamian prawo do bezpłatnego zbierania suszu:

Poddani żadnego wolnego w lesie nie mają wrębu, których państwo na opał zbieranym suszem bezpłatnie opatruje, na reparacją zaś budowli drzewa żadnego ku potrzebie dla szczupłości lasu nie daje⁴¹.

Jak wiadomo, kwestia serwitutów leśnych żywa była w relacjach społecznych praktycznie przez cały XIX wiek. Niekiedy jednak pojawiały się nowe problemy. Na przykład w latach 60. XIX wieku wyniknął spór między właścicielami Mikuliniec a chłopami ze wsi Wola Mazowiecka o prawo służebnictwa w lasach mikulinieckich. Spór dotyczył prawa korzystania z dróg prowadzących przez dworskie lasy o nazwach Mękalowa Dębina i Czarny Las. Drogi te łączyły wieś z polami uprawnymi w przysiółku Iwanówka. Po wydaniu w 1853 roku patentu o wykupie serwitutów administracja dóbr mikulinieckich zakazała chłopom używania dróg, co wywołało stanowczy sprzeciw. W maju 1865 roku gromada skierowała pozew do sądu powiatowego w Mikulińcach, w którym napisano:

Od lat niepamiętnych jeździła niżej podpisana gromada Woli Mazowieckiej drogą prowadzącą przez las, Mękalowa Dębina zwany, i woziła na pola swoje równie nawóz, jako też podczas żniw i snopy z gruntów przyległych, rustykalnych, do Woli Mazowieckiej należących, i nikt dotychczas nie przeszkadzał używania tej drogi.

12 maja r.b. [1865], nie wiemy, z jakiego powodu, zakazało państwo mikulinieckie tę drogę i nie pozwala tamtędy w żaden sposób nikomu jeździć, przez co gmina Wola Mazowiecka wielką krzywdę ponosi, gdyż żadnej a żadnej [innej] drogi do wywożenia gnoju lub zwożenia snopów z pól rustykalnych gromady Wola Mazowiecka nie ma⁴².

Sąd w Mikulińcach nie rozpatrzył sprawy, lecz przekazał pismo gromady do krajowej komisji ds. spraw zniesienia ciężarów gruntowych we Lwowie. Tymczasem chłopci z Woli Mazowieckiej wnieśli jeszcze jeden pozew, tym razem dotyczący prawa korzystania z drogi prowadzącej przez inny kompleks leśny należący do dóbr Mikulińce – czyli Czarny Las.

Krajowa komisja ds. zniesienia ciężarów gruntowych rozstrzygnęła oba spory dopiero w 1867 roku, doprowadzając do zawarcia ugody między dworem a chłopami. Istota porozumienia polegała na tym, że ówczesna właścicielka Mikuliniec baronowa Kazimiera Konopkova zgodziła się na użytkowanie drogi przez las Mękalowa Dębina, ale tylko dla tych gospodarzy, którzy nie mieli innej możliwości dotarcia do swych pól (do protokołu ugody dołączono imienną listę

40 CPAHU Lwów, fond 146: Namiestnictwo, opis 18, sprawa 4494, k. 3v.

41 CPAHU Lwów, fond 146: Namiestnictwo, opis 18, sprawa 4445, k. 1–2v.

42 CPAHU Lwów, Namiestnictwo: fond 146 opis 64, sprawa 10588, k. 63.

uprawnionych do korzystania z drogi). Równocześnie wytyczono nową, prowadzącą wzdłuż lasu, drogę umożliwiającą dojazd do pól pozostałym gospodarzom. W przypadku Czarnego Lasu decyzja była podobna – jednemu gospodarzowi umożliwiono przejazd leśną drogą. W zamian za te ustępstwa ze strony dworu, cała gromada zrzekła się formalnie praw do służebności leśnej⁴³.

Lasy miejskie były nie tylko źródłem konfliktów majątkowych; przynosiły też miastu dochody. Sytuacja taka miała jednak miejsce w miastach, które były właścicielami terenów zalesionych. Dla zaprezentowania tej kwestii możemy się posłużyć przykładem Jędrzejowa.

Po utworzeniu Królestwa Polskiego w 1815 roku miasta zostały poddane dość rygorystycznemu nadzorowi ze strony władz państwowych. W ramach tej polityki ściśle kontrolowano budżet miast, dbając m.in., by uzyskiwały one jak największe dochody. W przypadku Jędrzejowa w pierwszej połowie XIX wieku trudno było jeszcze mówić o planowej wycince lasu z przeznaczeniem pozyskanego drewna na sprzedaż, gdyż zapewne drzewostan był zbyt młody (jak wspomniano, w dokumentach częściej pisano o zaroślach niż o lesie). Niemniej jednak począwszy od 1825 roku, co trzy lata miasto organizowało licytację, czyli – używając współczesnego języka – przetarg na dzierżawę prawa do tzw. małego polowania. Prawo to pozwalało dzierżawcy na organizowanie polowań w lasach, zaroślach i na polach miejskich, ale tylko w miesiącach jesienno-zimowych, tj. od września do lutego, z zachowaniem należytej odległości od zabudowań⁴⁴. Z dokumentów wynika, że dzierżawa musiała przynosić spore dochody, gdyż niekiedy w trakcie licytacji znacznie podbijano cenę wywoławczą. Dla przykładu w 1825 roku cenę wywoławczą rocznego czynszu określono na 15 złp, a podbito ją na 18 złp, w 1832 roku – z 19 do 26 złp 15 gr, a w 1840 roku – z 26 złp 15 gr do 98 złp⁴⁵.

Pomijając kwestię czynszu dzierżawnego, trzeba zauważyć, że dzierżawcy prawa polowania przysługiwały dość duże uprawnienia. Mógł on mianowicie polować na całym wyznaczonym terytorium z „ogarami, wyłłem lub bez psa”, mógł poddzierżawiać polowanie, a nawet konfiskować psy i strzelby wszystkim tym osobom, które polowałyby bez zezwolenia. Oprócz uprawnień, dzierżawca miał też obowiązki. Jednym z nich było regulowanie populacji ptactwa i zwierzyny drapieżnej. W kontrakcie dzierżawnym kwestię tę uregulowano w sposób następujący:

Dzierżawca do każdych 6 złp czynszu wylicytowanego obowiązany jest złożyć w urzędzie municypalnym parę szponów z ptaków drapieżnych lub za każde trzy pary jeden nos lisi, a za każde dwanaście par skórę wilczą w urzędzie municypalnym

43 CPAHU Lwów, Namiestnictwo: fond 146 opis 64, sprawa 10588, k. 69–77.

44 AK Kielce, RGR, sygn. 2296, k. 358–360.

45 AK Kielce, RGR, sygn. 2296, k. 358–360; sygn. 2297, k. 96–101; sygn. 2298, k. 14–15b.

zaprodukować jest obowiązany, pod obowiązkiem zapłacenia za każdą parę szponów brakujących złp jeden⁴⁶.

W XIX stuleciu władze państw zaborczych wprowadziły ustawy regulujące sposób prowadzenia gospodarki leśnej⁴⁷. Zawarte w nich przepisy dotyczyły także lasów miejskich, co niejednokrotnie przyczyniało się do konfliktów i nieporozumień. Z badań sondażowych wynika, że dla właścicieli obszarów leśnych – niezależnie czy były to osoby prywatne, czy miasta jako instytucje – szczególnie uciążliwy był nadzór sprawowany przez państwową administrację leśną w zakresie wycinki drzewostanu oraz zalesiania wykarczowanych terenów. Jako przykład może tu posłużyć długoletni spór między kolejnymi właścicielami Strusowa a starostwem powiatowym w Trembowli. Otóż w listopadzie 1890 roku starosta trembowelski ukarał grzywną byłego właściciela Strusowa hr. Włodzimierza Baworowskiego za to, że ten nie wykonał polecenia zalesienia 250 mórg wykarczowanego lasu w Strusowie. Nakaz zadrzewienia starostwo wydało w 1880 roku W dokumencie tym zapisano, że począwszy od 1886 roku każdego roku właściciel miał „podać uprawie leśnej” 25 mórg. Tymczasem zamiast zadrzewić wykarczowany las, przekształcono go w „uprawę rolną”. Działanie takie starostwo uznało za naruszenie przepisów ustawy leśnej i nałożyło na właściciela karę grzywny w wysokości 1 złr za 1 morgę niezadrzewionego obszaru, co w 1890 roku dało łączną kwotę 100 złr. W. Baworowski odwołał się od decyzji starosty, dowodząc, że ponieważ od 1869 roku Strusów objęty był sekwestrem sądowym, za gospodarkę leśną odpowiedzialny był zarządca wyznaczony przez sąd, niejaki Julian Roguski, nota bene zięć Baworowskiego. Lwowskie namiestnictwo podzieliło opinię byłego właściciela i decyzję starosty uchyliło⁴⁸.

Uchylenie kary nałożonej na hr. Włodzimierza Baworowskiego wcale nie zamknęło sprawy, gdyż galicyjskie władze leśne obowiązek zalesienia wykarczowanego przed laty lasu przeniosły na nowego właściciela Strusowa hr. Józefa Gołuchowskiego. Ten jednak w 1892 roku wniósł odwołanie, domagając się wyłączenia części ziemi spod zadrzewiania, gdyż – jak twierdził – przed laty były one pastwiskami. Sprawa ciągnęła się jeszcze przez kilkanaście lat, rozpatrywana była przez różne instytucje galicyjskie, a także przez wiedeńskie ministerstwo rolnictwa; trafiła nawet do samego cesarza Franciszka Józefa I. Ostatecznie jednak w 1904 roku namiestnictwo galicyjskie nakazało właścicielowi dokonanie zalesienia, ale obowiązek ten rozłożono na 16 lat⁴⁹.

46 AK Kielce, RGR, sygn. 2297, k. 96–101.

47 Więcej na ten temat zob.: T. KARGOL, 2016, *Lasy i gospodarka leśna w Galicji w świetle austriackich aktów normatywnych przelomu XVIII i XIX wieku*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej”, 15, s. 77–95; A. ŻABKO-POTOPOWICZ, 1965, *Ustawodawstwo leśne i ochrona lasu*, [w:] *Dzieje lasów...*, s. 141–147, 222–227.

48 CPAHU Lwów, Namiestnictwo: fond 146, opis 72, sprawa 145, k. 5, 9–10.

49 CPAHU Lwów, Namiestnictwo: fond 146, opis 72, sprawa 145, k. 5, 96–102.

Nieco inny przypadek miał miejsce w Jędrzejowie. Władze Królestwa Polskiego wymagały od magistratu prowadzenia właściwej gospodarki leśnej, w szczególności zaś dbania o drzewostan. By sprawdzić działania władz miejskich, organizowano cyklicznie wizytacje, prowadzone przez urzędników powiatowych odpowiedzialnych za gospodarkę leśną. Jedną z takich wizytacji miała miejsce w listopadzie 1860 roku. Jej przebieg był jednak zgoła zaskakujący. Ówczesny burmistrz Jędrzejowa Adam Stanisławski zrelacjonował to następująco:

W dniu 4/16 b[ieżącego] m[iesiąca] i r[oku] w południe przybył to miasta tutejszego W[ielmoż]ny Tomaszewski, komisarz leśny przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, który dopełnił rewizję lasu miejskiego i narządzi ognio-wych, i z tego spisał stosowne protokoły.

Gdy przy objeździe lasu miejskiego wydarzył się pewny, nieprzyjemny wypadek (...). Na skutek oświadczonego celu przybycia powyższego W[ielmoż]nego komisarza leśnego, nakazane zostały dwie furmanki pod tegoż, wraz z burmistrzem i pod dwóch ławników. Przy wsiadaniu na rzeczony furmanki p[an] Adam Anc, ławnik, zamiast siadać wraz z drugim ławnikiem na drugą furę dla nich przeznaczoną, natrętnie usiadł razem z nami. Gdy po objechaniu lasu, czyli zarośli miejskich, zapytał się W[ielmoż]ny komisarz leśny o część zarośli po lewej stronie przy szosie położonych, odpowiedziałem, że te są wyłączną własnością kilkunastu obywateli, na ich gruntach znajdujące się. Na taką odpowiedź W[ielmoż]ny komisarz rozkazał tamże jechać, a wtedy p[an] Adam Anc odpowiedział, że tam nie ma po co, bo to jest ich własność odwieczna i kto się poważy tam jechać, to mu każe 50 batów wyliczyć.

Kiedy go w najgrzeczniejszy sposób reflektowaliśmy, tenże uniósłszy się (zapewne skutkiem podchmielenia) z największą furią toż samo powtarzał, a na koniec zmuszony byłem rozkazać mu ustąpienie z bryczki. Wtedy jeszcze z największą furią powiedział, że jak tam pojedziesz, to ci każe dać 25 batów w dupę. I jeszcze coś więcej przy oddaleniu się wykrzykiwał, czego zrozumieć nie można było⁵⁰.

W opisywanej sprawie należy zwrócić uwagę na dwa aspekty: stosunek miejskich urzędników do przepisów prawa związanych z prowadzeniem gospodarki leśnej oraz zachowanie wobec reprezentanta urzędu zwierzchniego. Z raportu burmistrza wynika, że zarówno on, jak i ławnik miejski uznawali, że prywatne lasy mieszczan nie podlegają kontroli władz administracyjnych, dlatego żądanie ich sprawdzenia wywołało gwałtowną reakcję ławnika. Dla władz powiatowych i gubernialnych, które nadzorowały jędrzejowski magistrat, problemem nie było jednak to, czy urzędnik leśny ma prawo sprawdzać prywatne lasy, lecz nieobyczajne zachowanie ławnika Anca. Z korespondencji wynika bowiem, że oskarżono go o uchybienie godności powiatowego komisarza. Rząd gubernialny radomski polecił nawet zawieszenie Adama Anca w sprawowaniu urzędu ławnika do czasu, aż sprawę rozstrzygnie sąd. Ostatecznie jednak rzecz uznano za niebyłą. Komisarz Tomaszewski wybaczył bowiem ławnikowi, tłumacząc to w ten

50 AP Kielce, RGR, sygn. 236, k. 29–30.

sposób: „Anc przekroczył granice przyzwoitości jedynie przez złe zrozumienie interesu miejskiego, nie zaś w zamiarze rozmyślnego ubliżenia mu”⁵¹.

Mówiąc o nadzorze nad miejską gospodarką leśną, warto jeszcze dodać, że w Królestwie Polskim miasta składały się na utrzymanie powiatowych urzędników leśnych. Kwestia ta wymaga dalszych badań, ale ze strzępów informacji odnoszących się do miasta Jędrzejowa można wywnioskować, że opłaty z tego tytułu stale rosły. Na przykład w budżecie Jędrzejowa na 1865 rok przewidziano na ten cel kwotę 15 złp 1 grosz. Pod koniec XIX wieku osada Jędrzejów utrzymywać musiała stróża leśnego, którego pensję w 1893 i 1895 roku określono na 30 rubli rocznie⁵².

* * *

Przytoczone wyżej przykłady rzecz jasna nie wyczerpują problematyki lasów w granicach administracyjnych miast. Pozwalają jednak na sformułowanie kilku postulatów badawczych, których podjęcie umożliwiłoby dogłębniejsze wyjaśnienie zjawiska lasów miejskich. Że jest to problem ważny, niech świadczy choćby fakt, iż współcześnie w niektórych miastach istnieją wspólnoty władające rozległymi obszarami leśnymi. Swoistym fenomenem jest tu wspólnota gruntowo-leśna w Małogoszczu, która prawa do lasu o powierzchni kilkuset hektarów wywodzi jeszcze z okresu średniowiecza⁵³.

W nawiązaniu do wątku wspólnot gruntowo-leśnych pierwszy postulat badawczy odnosi się do kwestii zbadania stosunków własnościowych lasów leżących w granicach administracyjnych miast. Zagadnienie to należałoby rozpatrywać w szerszym kontekście, obejmującym przemiany gospodarcze i cywilizacyjne zachodzące w ciągu XIX stulecia. Myślę tu przede wszystkim o uprzemysłowieniu gospodarki, w tym także gospodarki leśnej i rolnictwa. Jak wynika z przytaczanych tu źródeł, las traktowany był jako źródło niemałego dochodu. Często były więc przypadki sprzedaży całych kompleksów leśnych. W drugiej połowie XIX wieku na szerszą skalę lasami zaczęły się interesować zorganizowane przedsiębiorstwa i spółki. Zmieniała się więc struktura właścicieli lasów.

Duży wpływ na sprawy własnościowe miały też reformy uwłaszczeniowe, a właściwie wprowadzane równoległe z nimi ustawy regulujące kwestię serwitutów. Z reguły prawa serwitutowe wpisywano w aktach hipotecznych jako obciążenie własności, co ograniczało swobodę właściciela w dysponowaniu swoim majątkiem. W takich wypadkach, jeśli właściciel chciał sprzedać las, najpierw musiał uregulować sprawę ciążących na nim służebności. Kwestia serwitutów jest więc drugim ważnym problemem, wymagającym podjęcia nowych badań.

Trzeci postulat badawczy dotyczy analizy szeroko pojętej gospodarki leśnej. Chodzi tutaj o przynajmniej dwa aspekty: gospodarowanie lasem przez władze

51 AP Kielce, RGR, sygn. 236, k. 29–30.

52 AP Kielce, RGR, sygn. 6834, k. 16–56; Akta miasta Jędrzejowa, sygn. 12, k. 1–3, 58v–59v.

53 *W kasztelańskim Małogoszczu*, 1994, red. E. Kosik, Kielce, s. 139.

miejskiej czy prywatnych właścicieli oraz zagadnienia związane z realizacją państwowego ustawodawstwa w zakresie ochrony lasów.

Czwarty postulat odnosi się do spraw, które najogólniej można byłoby określić jako społeczna i kulturowa rola lasów miejskich. Chodzi tu m.in. o konflikty społeczne ujawniające się na tle własności i korzystania z lasów. Ważne byłoby też uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim zakresie lasy były traktowane jako miejsce wypoczynku i rekreacji.

LITERATURA

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Państwowe w Kielcach

Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 236, 2296, 2297, 2299, 2303, 2304, 6834.

Akta miasta Jędrzejowa, sygn. 12.

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie

fond 19: Metryka józefińska, opis 17, sprawy 1, 180, 195; opis 18, sprawa 107

fond 20: Metryka franciszkańska, opis 18, sprawa 130

fond 146: Namiestnictwo Galicyjskie, opis 18, sprawy 1528, 4399, 4445, 4494; opis 64, sprawa 10588; opis 72, sprawa 145

fond 160: Galicyjska Krajowa Dyrekcja Skarbu we Lwowie, opis 3, sprawy 62, 71, 73, 350, 355, 356

fond 187: C.K. Galicyjska Prowincjonalna Buchalteria Państwowa we Lwowie, opis 1, sprawa 172, k. 5

fond 453: Kolekcja dokumentów dotyczących sprzedaży majątków królewskich i kościelnych, opis 1, sprawy 1103, 1104.

Źródła drukowane

Skorowidz wszystkich miejscowości położonych w Królestwie Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, 1868, Lwów.

Literatura

CZEMERYŃSKI K., 1870, *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej polskiej*, Lwów.

Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce, 1965, Warszawa.

KARGOL T., 2016, *Lasy i gospodarka leśna w Galicji w świetle austriackich aktów normatywnych przełomu XVIII i XIX wieku*, „Studia i Materiały Ośrodka Kultury Leśnej”, 15.

ROGAŁSKI A., 2007, *Obszary leśne w księgach hipotecznych Trybunału Cywilnego w Siedlcach (I połowa XIX wieku)*, [w:] *Lasy Królestwa Polskiego w XIX wieku. Struktura – administracja – gospodarka*, red. A.B. Duszyk, K. Latawiec, Radom.

- ŚLUSAREK K., 2014, *Jędrzejów w latach 1795–1918. Portret miasta i jego mieszkańców*, Jędrzejów.
- W kasztelańskim Małogoszczu*, 1994, red. E. Kosik, Kielce, s. 139.
- A. ŻABKO-POTOPOWICZ, 1965, *Ustawodawstwo leśne i ochrona lasu*, [w:] *Dzieje lasów...*, s. 141–147, 222–227.

LAS W MIEŚCIE. ROLA LASÓW W GOSPODARCE MIEJSKIEJ I ŻYCIU SPOŁECZNYM MIESZCZAN W XIX WIEKU – PRÓBA REKONESANSU BADAWCZEGO

Streszczenie

Rzeczą naturalną jest, że las kojarzymy z wsią, gospodarką wiejską i rolnictwem. Tymczasem obszary leśne, i to wcale niemałe, występowały również w miastach. Nie było to zjawisko powszechne, ale jesteśmy w stanie wskazać wiele przykładów miast, w których granicach administracyjnych znajdowały się lasy. W takich wypadkach las traktowany był jako część składowa majątku miejskiego i źródło dochodów. Równocześnie jednak był on źródłem rozlicznych konfliktów, głównie sąsiedzkich, a czasami nawet politycznych.

Sprawa roli lasów w gospodarce miejskiej i życiu społecznym mieszczan w XIX stuleciu nie była dotąd przedmiotem systematycznych badań. Niniejszy szkic jest więc próbą rekonesansu badawczego, próbą zdefiniowania problemu oraz określenia kierunków przyszłych studiów. Zagadnienia te zostały przedstawione na przykładzie miast, w których granicach administracyjnych znajdowały się dość rozległe kompleksy leśne. Chodzi tu o miasto Jędrzejów, w Królestwie Polskim oraz położone w Galicji miasta Kamionka Strumiłowa, Mikulińce, Strusów i Zbaraż. Dla przykładu w granicach Jędrzejowa znajdowało się ponad 200 ha lasu, który był własnością miejską. Oprócz tego prywatne działki leśne mieli też mieszczanie. W Kamionce Strumiłowej, która leżała w dolinie górnego Bugu, obszary leśne były zdecydowanie większe – na przełomie XVIII i XIX wieku ich powierzchnia wynosiła bowiem ponad 1500 ha. W przeciwieństwie do Jędrzejowa lasy kamioneckie nie należały jednak do magistratu, lecz do właściciela miasta. Na tle prawa własności lasu rozgorzał długotrwały spór między mieszczanami a kolejnymi właścicielami miasta, który ciągnął się przez wiele lat.

Słowa kluczowe: miasto, las, gospodarka leśna, Królestwo Polskie, Galicja, Jędrzejów, Kamionka Strumiłowa, Mikulińce, Strusów, Zbaraż

FOREST IN THE TOWN. THE ROLE OF FORESTS IN THE TOWN ECONOMY AND SOCIAL LIFE OF TOWNSMEN IN THE 19TH CENTURY – AN ATTEMPT AT A RESEARCH RECONNAISSANCE**S u m m a r y**

It is natural to associate forest with the country, rural economy and agriculture. However, woodland areas – and quite a large ones – occurred in the towns as well. It was not a common phenomenon, but one is able to give examples of many towns with forests within their administrative borders. In such cases a forest was regarded as a town asset and a source of income. Yet at the same time it was a source of various conflicts: they were mostly neighbour disputes, but sometimes even political ones.

The subject of the role of forests in the town economy and social life of townsmen in the 19th century has not been a matter of a systematic research so far. This blueprint is therefore an attempt at a research reconnaissance, at defining the problem and determining directions of further studies. These issues have been presented on the examples of towns with relatively extensive woodland areas within their administrative borders. That applies to the town of Jędrzejów situated in the Kingdom of Poland and the Galician towns: Kamionka Strumiłowa, Mikulińce, Strusów and Zbaraż. For instance, there were over 200 ha of forests within the borders of Jędrzejów and they were the town's property. Apart from that, the town inhabitants also owned forest plots. In Kamionka Strumiłowa, situated in the Bug river valley, the woodland was considerably larger – the area of forests amounted to over 1500 ha. Contrary to Jędrzejów, the forests of Kamionka did not belong to the town magistrate, but to the town owner. A long-term conflict over the forest property rights arose between the townsmen and successive owners, and it lasted over decades.

Keywords: town, forest, forest management, Kingdom of Poland, Galicia, Jędrzejów, Kamionka Strumiłowa, Mikulińce, Strusów, Zbaraż